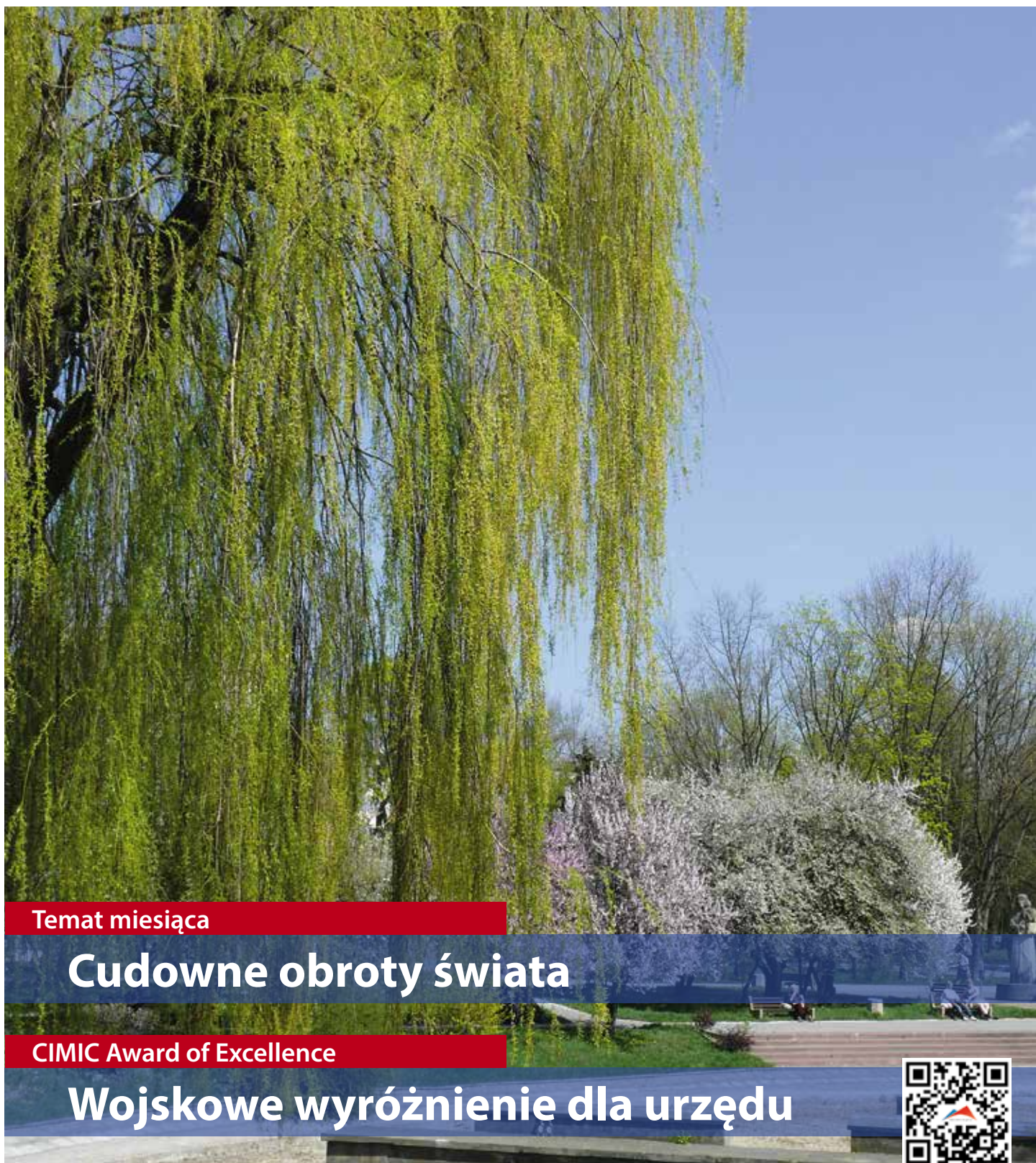


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• DWUMIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Cudowne obroty świata

CIMIC Award of Excellence

Wojskowe wyróżnienie dla urzędu

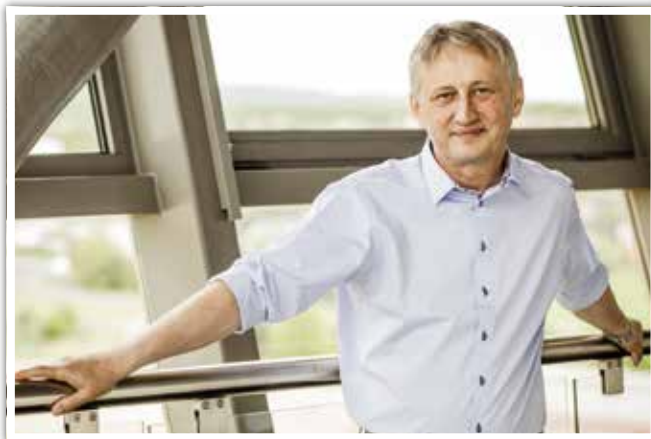


Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o kilkunastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery.

Staramy się, aby był to nie tylko czysto urzędowy periodyk, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej jego lektury. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami bądź uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Zatrzymane w kadrze

Święty Krzyż, około roku 1890. Droga prowadząca do dawnych zabudowań klasztoru benedyktynów, gdzie wówczas - po kasatach klasztornych z roku 1819 - mieściło się carskie więzienie. Utworzone przez zaborców więzienie istniało na Świętym Krzyżu w latach 1886-1914. Zaadaptowano na ten cel zachodnie skrzydło klasztoru. W latach międzywojennych, w miejscu wcześniejszego więzienia rosyjskiego, również utworzono w budynkach poklasztornych zakład karny. Dawna fotografia, której autorem jest Józef Grodzicki, pochodzi ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Dwumiesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: osiedle Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.
Nakład: 3.500 egz.

Przegląd wydarzeń

Zakład Diagnostyki Obrazowej Szpitala Specjalistycznego Ducha Świętego w Sandomierzu otrzymał nowoczesny mammograf. W uroczystości odbioru sprzętu wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. Na zakup mammografu samorząd powiatu sandomierskiego dostał w ubiegłym roku 1 mln 200 tys. zł dofinansowania ze środków rezerwy ogólnej budżetu państwa. Rządowe wsparcie pozwoliło sandomierskiej lecznicy na ponowne utworzenie pracowni mammograficznej, która jest niezbędna w procesie wczesnego wykrywania nowotworów piersi z zastosowaniem najnowocześniejszych technik badań.



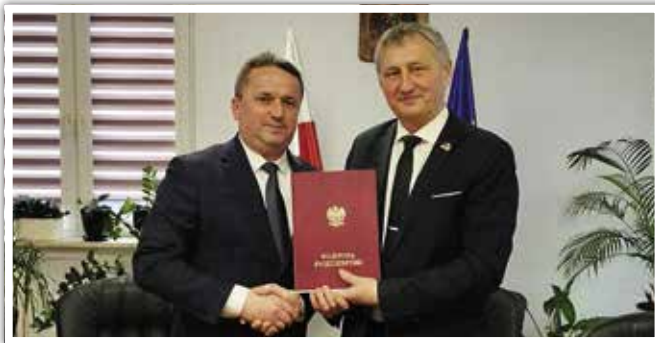
Wojewoda wziął udział w obchodach 83. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Złożono kwiaty i zapalano znicze przed Pomnikiem Katyńskim na Cmentarzu Partyzanckim w Kielcach i przed Pomnikiem Sybiraków na Cmentarzu Starym oraz pomnikiem Matki Polki Sybiraczki. Ulicami miasta przeszedł także po raz ósmy Marsz Katyński zorganizowany przez kielecką delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej oraz stowarzyszenie Kielecka Rodzina Katyńska. – Mamy możliwość żyć w wolnym kraju, który mówi otwarcie o swojej historii. Kiedyś tak nie było. Teraz te prawdy na nowo odkrywamy. Cały czas nadal to przeżywamy. Ta pamięć o naszych bohaterach musi cały czas trwać – mówił wojewoda.



W Liceum Ogólnokształcącym im. Hugona Kołłątaja w Pińczowie odbył się VII Powiatowy Konkurs Pięknego Czytania. W spotkaniu uczestniczył wojewoda Zbigniew Koniusz. W konkursie wzięła udział młodzież z powiatu pińczowskiego. W sumie kilkanaścioro uczniów szkół ponadpodstawowych stanęło w szranki konkursowej rywalizacji. Uczestnicy sami wybierali teksty, które prezentowali. – Czytanie wzbogaca. Kto czyta, rozwija siebie. Piękno języka jest zawsze uszlachetnieniem i siebie, i drugiej osoby. Dziękuję za udział w konkursie, bo to świadczy o tym, że młodzież jest nadal ciekawa – podkreślił wojewoda.



Centrum opiekuńczo-mieszkalne dla osób niepełnosprawnych powstanie w gminie Staszów. Umowę na realizację inwestycji podpisał wojewoda Zbigniew Koniusz z burmistrzem Staszowa Leszkiem Kopciem. Gmina uzyskała rządowe wsparcie z Funduszu Solidarnościowego na kwotę 3 219 900 zł. Całkowity koszt budowy i zagospodarowania terenu wyniósł prawie 4,5 miliona zł. Parterowy budynek podzielony będzie na dwie strefy: dzienną i mieszkalną. Zapewniono w nim możliwość poruszania się bez barier architektonicznych. Otwarcie centrum planowane jest w czerwcu 2024 r. Placówka obejmie wsparciem całodobowym 16 osób, zaś 4 osoby korzystając będą z opieki dziennej.



Kolejny rodzinny dom pomocy powstaje w Kielcach. Dofinansowanie w wysokości 400 tys. zł samorząd Kielc uzyskał w ramach rządowego Programu Rozwoju Rodziny Domów Pomocy. Umowę na realizację zadania podpisał wojewoda z dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Całkowity koszt inwestycji to 500 tys. zł. Placówka będzie mieściła się w istniejącym budynku przy ul. Jagiellońskiej. Obiekt zostanie zmodernizowany. Mieszkańcy będą mieli do dyspozycji pokój dziennego pobytu, w obrębie którego znajduje się strefa kuchenna, jadalnia i strefa wejścia dla osób poruszających się na wózkach. Remont placówki potrwa do końca roku.



Poznaliśmy najlepszych policjantów Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Laureatom konkursu gratulował wojewoda Zbigniew Koniusz. – Te zmagania świadczą o dobrej kondycji policji. Wiecie jak podnosić sprawność, aby bezpieczeństwo się poprawiało. To my, użytkownicy ruchu drogowego, z tego korzystamy. W sytuacjach trudnych możemy posiłkować się waszym doświadczeniem – powiedział. To już 33. edycja konkursu, w szranki którego stanęli funkcjonariusze drogówki. Zmagania trwały 2 dni. Policjanci rozwiązywali test wiedzy z zakresu prawa o ruchu drogowym oraz sprawdzali swe praktyczne umiejętności.



Temat miesiąca

„Cudowne obroty świata”

„W historii umysłowości i kultury zajmuje postać Kopernika stanowisko całkiem odrębne i niemalże wyjątkowe, nawet wobec wszystkich innych wielkich mężów ludzkości. Założyciel nowoczesnej astronomii należał bowiem do tych ludzi genialnych i najniezwyklejszych, którzy nie dość, że mieli odwagę zaprzeczyć błędnym wyobrażeniom wielu stuleci wcześniejszych i wszystkich ludzi sobie współczesnych, ale zarazem dokonali odkrycia najbardziej niepodobnego do wiary, a przecie prawdziwego” – pisał Ludwik Birkenmajer. W tym roku przypada 550. rocznica urodzin oraz 480. rocznica śmierci Mikołaja Kopernika – naszego słynnego uczonego, astronoma, humanisty, lekarza, ekonomisty, kanonika warmińskiego. Urodził się w Toruniu 19 lutego 1473 roku. To postać wyjątkowa w dziejach nauki. Tym bardziej z dumą możemy mówić o jego związkach, choć nie bezpośrednich, z ziemią świętokrzyską. Pierwszym polskim biografem wielkiego astronoma był bowiem Jan Brożek z Kurzelowa: matematyk, astronom, świetny umysł epoki renesansu i rektor krakowskiego uniwersytetu.

Narodziny teorii

Studia na Akademii Krakowskiej rozpoczął Mikołaj Kopernik w 1491 roku. Był to okres świetności i rozkwitu krakowskiej szkoły astronomiczno-matematycznej. „Cechował ją najwyższy europejski poziom, śmiało poszukiwania nowych rozwiązań, szybkie przyswajanie najnowszych osiągnięć zagranicznych, co nie było rzeczą prostą w epoce nie posiadającej regularnego serwisu informacyjnego. Sława wykładów, prowadzonych przez licznych świetnych matematyków i astronomów, przyciągała do Krakowa przez całą drugą połowę XV wieku rzesze żądnej wiedzy młodzieży z Polski i innych krajów” – pisała Maria Bogucka. W tak sprzyjających warunkach Kopernik słuchał wykładów ówczesnych naukowych sław, znanych i poważanych w Europie. Wśród nich był Wojciech z Brudzewa, wybitny umysł tamtej epoki, który został mistrzem młodego Mikołaja i to on zapewne rozpałił w nim zamiłowanie do astronomii oraz nauk ścisłych. Wśród nauczycieli Kopernika byli również inni znamienici profesorowie: Jan z Głogowa, Marcin z Olku-



Koperta pierwszego dnia obiegu wydana przez Poczta Polska z okazji 550. urodzin Kopernika.

sza, Bernard z Biskupiego, Wojciech Krypa z Szamotuł, Wojciech z Pniew. Dało mu to solidne podstawy wiedzy z zakresu matematyki, geometrii, kosmografii, astronomii teoretycznej, optyki geometrycznej. Dobrze poznał także filozoficzne i przyrodnicze pisma Arystotelesa oraz Averroesa, co nie było bez znaczenia dla późniejszego kształtowania się jego teorii budowy wszechświata. Mikołaj był pilnym studentem, zaliczył przewidziane programem przedmioty, głównie poświęcił się jednak swej ulubionej astronomii. Wyniesioną z uczelni wiedzę pogłębiał już samodzielnie korzystając ze swego bogatego księgozbioru. „Jeżeli zechcemy oceniać nauki podług wartości przedmiotu, jakim się każda zajmuje, ta najpierwsze otrzyma miejsce, którą jedni astronomią, inni astrologią, wielu zaś spośród starożytnych szczytem nauk matematycznych nazywają. Ona bowiem stojąc na czele nauk wyzwolonych, godna zaiste człowieka szlachetnie myślącego, wspiera się na wszystkich niemal częściach nauk matematycznych” – napisał po latach w wiekopomnym astronomicznym dziele.

Wykorzystując zdobytą wiedzę oraz swoje naukowe obserwacje, już podczas krakowskich studiów Kopernik znalazł sprzeczności w obowiązującym geocentrycznym systemie porządku wszechświata, przyjmowanym wówczas powszechnie za prawdę. Jak zaznaczył Ludwik Birkenmajer, „Kopernik zaniepokojony tym spostrzeżeniem, badał i niejako odważał różne inne szczegóły i twierdzenia ówczesnej szkolnej doktryny astronomicznej i... znalazł inne jeszcze jej niedostatki, nieprawdopodobieństwa, sprzeczności. Wszystko, co wiemy o tym pierwszym stadium twórczości Kopernika, składa się razem na wniosek, że w owej to epoce krakowskiej odgrywały rolę argumenty prawne wyłącznie rozumowe, logiczne i że następstwem takich rozważań było zrazu zdziwienie, potem niedowierzanie, później stopniowa utrata ufności w prawdziwość Ptolemeuszowego mechanizmu, urosła niebawem aż do zupełnej niewiary i zaprzeczenia jego prawdziwości”. Gdy Kopernik opuszczał Kraków, wybierając się pod koniec 1495 roku na dalsze studia do Italii, „był już przekonany, że ta astronomia, której po szkołach uczą, jest tylko karykaturą prawdy”.



M. Kopernik na okolicznościowej kopercie Poczty Polskiej z 1973 r.

De revolutionibus

Zarys teorii heliocentrycznego mechanizmu świata Kopernik sformułował już przed 1510 rokiem. Napisał „Komentarzyk o hipotezach ruchów niebieskich”. Tekst ten trafił do wielu uczonych i rozślał imię autora. Na najważniejsze dzieło: „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”) trzeba było jednak nieco poczekać – aż do roku 1543, choć w zasadniczej postaci powstało ono w latach 1515-1530.

Dlaczego Kopernik zwlekał z publikacją? Zapewne ważnym powodem był nadmiar i różnorodność obowiązków wynikających ze sprawowania funkcji członka kapituły warmińskiej i kanonika we Fromborku (w którym od około 1512 roku, z niewielkimi przerwami, przebywał do swej śmierci). Musiał zadbać o sprawy związane z finansami i administracją swych dóbr kapitulnych. Do tego zajmował się praktyką lekarską, pracował naukowo jako ekonomista czy kartograf. Oczywiście nie przestał pasjonować się ukochaną astronomią, a na terenie kanonii we Fromborku zbudował obserwatorium. Ponadto, jak wiemy z kart historii, w czasie wojny polsko-krzyżackiej zasłużył się sprawną i skuteczną organizacją obrony zamku w Olsztynie w 1520 roku.

Rękopis „De revolutionibus” Kopernik oddał do druku w 1541 roku. Duży wpływ na decyzję o publikacji tego dzieła miał Joachim Retyk, przybyły do Fromborka z Wittenbergi matematyk zafascynowany poglądami naszego astronoma. Zajął się on później sprawami wydania drukiem rękopisu Kopernika. Dzieło zatytułowane „Nicolaï Copernici Torinensis De revolutionibus orbium coelestium” ukazało się w marcu 1543 roku w norymberskiej oficynie Jana Petreiusa. W pierwszych zdaniach przedmowy do owej książki, która zrewolucjonizowała postrzeganie świata, Kopernik napisał: „Spośród licznych i rozmaitych nauk i sztuk zasilających umysł ludzki, zdaniem moim, te nade wszystko zasługują, ażeby im się poświęcić i oddać z całą usilnością, które mają za przedmiot rzeczy najpiękniejsze i najgodniejsze poznania. Takimi są nauki wykładające cudowne obroty świata, biegi planet, ich wielkości i odległości, ich wschody i zachody oraz przyczyny innych zjawisk na niebie dostrzeganych, które ostatecznie całą budowę świata wyjaśniają”.

Jak zaznacza Teresa Borawska (copernicus.torun.pl), „podzielony na sześć ksiąg tekst astronomiczny tej edycji odznacza się starannym opracowaniem typograficznym. Dzieło Kopernika ukazało się w nakładzie od 400 do 500 egzemplarzy i od początku cieszyło się dużym zainteresowaniem specjalistów. Świadczy o tym nie tylko liczba ocalałych 277 egzemplarzy pierwszego wydania *De revolutionibus*, ale również pozostawione na ich kartach obszerne komentarze czytelników. Potwierdzają one, że teoria Kopernika od początku wzbudzała zaciekawienie matematyków i astronomów oraz teologów, także tych funkcjonujących poza formalnym systemem nauczania”. Nie trzeba więc było długo czekać na dwa kolejne

wydania książki. Wydrukowano je w 1566 roku w Bazylei oraz w 1617 roku w Amsterdamie. Pierwsze wydanie dzieła „O obrotach sfer niebieskich” ukazało się, gdy Mikołaj Kopernik był już ciężko chory. Najprawdopodobniej nie dane mu było wziąć do ręki swe wydrukowane dzieło. Wielki astronom zmarł 24 maja 1543 roku.

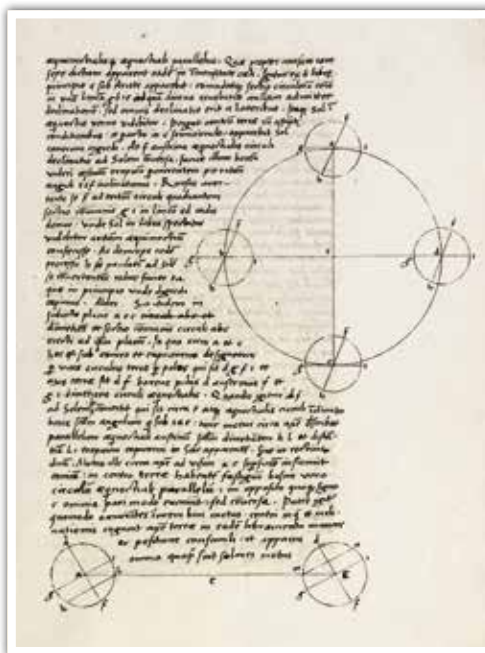
Prawnik, kartograf i ekonomista

Kopernik miał 23 lata, gdy rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Bolonii. Wykształcenie z zakresu prawa kanonicznego – jak planował wuj i opiekun astronoma, biskup warmiński Łukasz Watzenrode – miało go przygotować do kariery w strukturach kościelnych (w 1497 roku został członkiem kapituły warmińskiej i objął kanonikat fromborski). Trzyletnie studia we Włoszech wykorzystał Kopernik także do pogłębiania swej wiedzy

astronomicznej (prowadził m.in. obserwacje nieba) oraz uczestnictwa w wykładach znanych ówczesnych uczonych humanistów, co było raczej bliższe jego duszy niż poznawanie prawnych przepisów. „Wprawdzie nie można zaprzeczyć, iż studia prawnicze i osiągnięty później stopień doktora dekretów, przydały mu się niejednokrotnie wśród różnorodnych jego zajęć na stanowisku kanonika kapitulnego, na administratorstwie dobrami kapituły, a wreszcie jako wysłannikowi jej na prowincjonalne sejmiki pruskie, ale nie można w nich dopatrzeć żadnego w ogóle wpływu na wewnętrżne życie wielkiego męża, na kształcenie się i na rozwój jego myśli filozoficznej” – pisał Ludwik Birkenmajer.

Nasz astronom zasłynął także z uzdolnień ekonomicznych. Jego uwagę na te zagadnienia zwróciła sytuacja gospodarcza Warmii po

okresie konfliktu polsko-krzyżackiego z lat 1520-1521. Poza zniszczeniami wojennymi dawała się we znaki dewaluacja pieniądza związana z „psuciem monety” przez zakon krzyżacki. Konieczna stała się reforma monetarna w Prusach. Zasadniczą wersję swego traktatu monetarnego przedstawił Kopernik w 1522 roku. W ostatecznej odsłonie swej pracy uczony wyjaśnił przyczynę spadku wartości pieniądza „na skutek zbytniego dodawania miedzi przy produkcji złotych i srebrnych monet”. Analizie poddał on proces spadku wartości monety pruskiej, nawiązując do roli dobrej monety w czasach krzyżackich, która systematycznie pogarszała się od I połowy XV wieku, jak podkreślił Leszek Zygmunt (copernicus.torun.pl). Kopernik uważał m.in., że bicie monety powinno zostać scentralizowane w jednej mennicy, a z chwilą wprowadzenia do obiegu nowej monety stara winna być wycofana. Określił ponadto liczbę monet wybijanych z jednego funta srebra i zaznaczył, że nie należy wybijać jednocześnie zbyt wielu monet, zaś dobra moneta powinna mieć taką wartość, która byłaby równa wartości kruszcu, z jakiego została wykonana. Wielce istotne stało się sformułowane przez Kopernika tzw. prawo złego pieniądza: wykonany z gorszej jakości kruszcu i mniej wartościowy pieniądz wypiera z obiegu pieniądz lepszy, wybity z lepszego i wartościowszego kruszcu.



Karta rękopisu „De revolutionibus” (zbiory Biblioteki Jagiellońskiej).

Kopernik interesował się również kartografią. Pierwsza wykonana przez niego mapa przedstawiała Warmię oraz zachodnie granice Prus Królewskich. Około 1519 roku sporządził mapę zachodniej części Zalewu Wiślanego, a dziesięć lat później przystąpił, na zlecenie biskupa warmińskiego, do opracowania mapy Prus. Dzieło to wykonał we współpracy z kanonikiem fromborskim Aleksandrem Scultetim. Losów tej mapy nie znamy. Zaginęła, podobnie jak inne mapy naszego astronoma. Kopernik nawiązał naukowe kontakty z Bernardem Wapowskim, humanistą, astronomem i najwybitniejszym polskim kartografem XVI wieku. Panowie poznali się podczas studiów: w Krakowie lub Bolonii. Przypuszczalnie współpracował z nim przy tworzeniu wielkiej mapy Polski w roku 1526.

Doktor Mikołaj

Niedługo po powrocie ze studiów w Bolonii nasz astronom otrzymał zgodę kapituły warmińskiej na dalsze studia w Italii. Tym razem były to studia medyczne. Kopernik wybrał słynący z wysokiego poziomu wiedzy lekarskiej uniwersytet w Padwie. Przebywał tam od jesieni 1501 roku do lata 1503 roku (wyłączając krótki pobyt w Ferrarze). Studia te dały mu niewątpliwie podstawy teoretyczne na najwyższym ówczesnym europejskim poziomie. Zdobytą wiedzę stale poszerzał, o czym świadczą choćby traktaty medyczne, które były w jego księgozbiorniku.

Choć Kopernik nie uzyskał medycznego stopnia naukowego, jego wiedza i doświadczenie pozwalało, by uznawać go jako dobrego lekarza. „Był niewątpliwie cenionym i wziętym lekarzem praktykiem. Mniej zajmując się teorią medycyny, starał się stale poszerzać swą wiedzę praktyczną, stosować w swej działalności lekarskiej, na terenie Warmii przede wszystkim uprawianej, najnowsze osiągnięcia nauki europejskiej” – napisała Maria Bogucka. Leczył nie tylko dostojników kościelnych: biskupa warmińskiego czy kanoników fromborskich, lecz także mieszczan i chłopów. Podczas zarazy, jaka nawiedziła Warmię w 1519 roku, do niego zwracano się głównie o pomoc, a jego lekarska sława rozchodziła się daleko. „Dla większości współczesnych Kopernik był przede wszystkim doktorem Mikołajem – cierpliwym i troskliwym opiekunem chorych, niosącym im pomoc w miarę ówczesnych możliwości i środków” – podkreśliła profesor Bogucka.

Świętokrzyski biograf

Poza wieloma postaciami nauki czasów ogłoszenia kopernikańskiej rewolucji, teoria naszego wielkiego astronoma od początku budziła zainteresowanie wśród uczonych pochodzących z Kielecczyny i związanych z krakowską *Alma Mater*. Hilary z Wiślicy, który objął tamtejszą katedrę astronomii – choć nie był zwolennikiem poglądów Kopernika – opierał na nich swoje wywody i korzystał z jego prac. Z kolei uczonymi zdecydowanie propagującymi kopernikańską teorię byli tzw. kurzelowczycy. „Jan Musceniusz z Kurzelowa, zwany Muchą, otwiera poczet profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, określonych mianem kurzelowczyków. Grupę stanowili, oprócz Musceniusza, m.in. Stanisław Jakobejus, Maciej Kwaśniewicz i Jan Brożek. Kurzelowczycy odgrywali w życiu naukowym i wewnętrznym Uniwersytetu Krakowskiego od połowy XVI wieku wybitną rolę, tworząc tam poczet wybitnych matematyków i, co więcej, przekonanych zwolenników teorii he-



Jan Brożek na okolicznościowej karcie Poczty Polskiej (proj. Adam Kowalewski).

liocentrycznej i wielbicieli Mikołaja Kopernika” – pisał Czesław Erber.

We wspomnianej grupie kurzelowczyków znalazł się wspomniany Jan Brożek – uczyony wybitny, pierwszorzędnego europejskiego formatu, o wielce szerokim zakresie zainteresowań, człowiek renesansu i duma ziemi świętokrzyskiej. Pochodził z Kurzelowa położonego niedaleko Włoszczowy, gdzie urodził się w 1585 roku. Był to matematyk i astronom, historyk nauki, teolog, geodeta, lekarz i kartograf związany z Akademią Krakowską, w której pełnił najwyższą godność rektora. Był do tego gorącym zwolennikiem heliocentrycznej teorii Mikołaja Kopernika i jego pierwszym polskim biografem. Zafascynowały go owe „nauki wykładające cudowne obroty świata”. Badania nad życiem i działalnością Kopernika były jedną z pasji Jana Brożka. Odwiedzał miejsca pobytu naszego astronoma, w miarę możliwości zbierał wszystko, co po nim pozostało: korespondencję, zapiski, pamiętki. Przekazywał je potem krakowskiemu uniwersytetowi. W naukowej kwerendzie na terenie Warmii pomagał Brożkowi – to kolejny świętokrzyski akcent – prepozyt kielecki Andrzej Zagórny.

Biogram Kopernika pióra Jana Brożka został ogłoszony (bez podania nazwiska autora) w Wenecji w roku 1627 w drugim wydaniu „Setnika pisarzy polskich”. „Biografia kurzelowczyka odegrała szczególną rolę ze względu na doskonałą metodycznie konstrukcję, zwracającą uwagę zarówno na osobowość astronoma, jak też – co pozostaje dla nas niezmiernie ważne – polski krąg kulturowy, w którym żył i działał Kopernik. Miało to zasadnicze znaczenie dla późniejszych biografów” – pisał Czesław Erber. „Biogram opracowany został na podstawie bardzo szerokiej i gruntownej, jak na owe czasy, kwerendy, w której uwzględnił Brożek wielorakie spojrzenie na postać wielkiego astronoma. Korzystał bowiem z oryginalnych listów samego Kopernika, jak też jego najbliższych. Poznał miejscową tradycję kopernikowską” – podkreślił Erber. Cudowne obroty świata...

Wykorzystałem m.in.: „Polski Słownik Biograficzny” T. XIV (Wrocław 1968-1969), M. Kopernik „Wybór pism w przekładzie polskim” (Kraków 1926), L. Birkenmajer „Mikołaj Kopernik jako uczyony, twórca i obywatel” (Kraków 1923), M. Bogucka „Ziemia i czasy Kopernika” (Wrocław 1972), C. Erber „Kieleckie tradycje kopernikowskie” (Kielce 1973), C. Erber „Jan Brożek z Kurzelowa - pierwszy polski biograf Mikołaja Kopernika” (Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego T. 9, Kraków 1975), a także artykuły z portalu internetowego copernicus.torun.pl. [JK]

Wojskowe wyróżnienie dla urzędu

CIMIC Award of Excellence - nagrodę za wkład i zaangażowanie przy współpracy cywilno-wojskowej otrzymał Świętokrzyski Urząd Wojewódzki. Prestiżowe wyróżnienie wręczył wojewodzie Zbigniewowi Koniuszowi dyrektor oddziału NATO CIMIC Centre of Excellence w Hadze płk Andreas Eckel. Nagroda przyznana została przez Centrum Doskonalenia Współpracy Cywilno-Wojskowej – NATO CIMIC Centre of Excellence (CCOE). CIMIC (Civil-Military Co-operation) oznacza współpracę cywilno-wojskową i jest terminem używanym w ramach struktur NATO, służącym określeniu współpracy sił wojskowych z organami władzy cywilnej w ramach prowadzonych działań. Działania CIMIC przejawiają się m.in. w operacjach prowadzonych w ramach zarządzania kryzysowego oraz wsparcia przez państwo-gospodarza.

– To ważny dzień nie tylko dla województwa świętokrzyskiego, ale dla całej Polski. Nagroda CIMIC 2023 trafia właśnie do nas - czyli współpracę dwóch systemów: militarnego i cywilnego jest w naszym regionie postrzegana jako modelowa. Ale tak naprawdę ta prestiżowa nagroda przyznana została dla Polski – jako kraju, który doskonale wywiązuje się ze swoich powinności i doskonale potrafi współpracować nie tylko wewnątrz swo-

ich struktur, ale i poza nimi. To wyróżnienie raz w roku przyznawane jest jednemu z krajów członkowskich NATO i pierwszy raz trafia do Polski, z czego wszyscy jesteście dumni – powiedział wojewoda Zbigniew Koniusz podczas uroczystości w urzędzie wojewódzkim, w której wzięli udział m.in. przedstawiciele wojska, służb mundurowych, parlamentarzysty oraz samorządowcy. Pułkownik Andreas Eckel podkreślił, że bezpieczeństwo jest nie tylko domeną wojskową, więc dobra współpraca z partnerami cywilnymi jest jednym z głównych filarów jego zachowania.

Nagroda CIMIC Award of Excellence została ustanowiona podczas wydarzenia z okazji obchodów 10. rocznicy CIMIC Center of Excellence w 2017 roku w Hadze jako symbol marki tej instytucji wobec szerokiego wachlarza interakcji cywilno-wojskowych oraz społeczności interesów CIMIC na całym świecie. Intencją jest, aby nagroda była przyznawana corocznie jednej osobie i jednemu laureatowi instytucjonalnemu za ich wybitny wkład i zaangażowanie w ogólnie pojętym obszarze współpracy cywilno-wojskowej. W ten sposób można uhonorować indywidualne i instytucjonalne wysiłki, które przyczyniają się do lepszej współpracy między obiema stronami i podnoszą jej znaczenie.



Rządowe wsparcie na drogi

Wojewoda podpisał z przedstawicielami świętokrzyskich samorządów umowy na wykonanie zadań w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W tym roku dofinansowanie z programu dla naszego regionu to ponad 141 milionów złotych.

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to kompleksowy instrument wsparcia realizacji zadań na drogach zarządzanych przez samorządy. Jego celem jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym, jako ważnego elementu prawidłowego rozwoju gospodarki, przyczyniającego się do poprawy poziomu życia obywateli. – Dla regionu to ponad 140 milionów złotych do podziaku. Podpisujemy ponad 30 umów ze 104, jakie w tym naborze będziemy zawierać. Ten program się sprawdził i wyszedł naprzeciw oczekiwaniom samorządów. Dzięki temu drogi się przebudowują, rozbudowują i budują zwiększając bezpieczeństwo ruchu oraz otwierając nowe tereny inwestycyjne, wcześniej często niedostępne dla inwestorów – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz.

W województwie świętokrzyskim dofinansowanie z rządowego programu w 2023 roku wyniesie



141,2 mln zł, w tym 71,5 mln zł przeznaczonych zostanie na drogi powiatowe i 69,7 mln zł na drogi gminne. Wsparcie uzyskają 104 zadania, w tym 41 powiatowych (68,2 km dróg) i 63 gminnych (58,4 km dróg). Środki Funduszu są przekazywane przede wszystkim na dofinansowanie: budowy, przebudowy i remontu dróg powiatowych oraz dróg gminnych, dofinansowanie budowy mostów lokalizowanych

w ciągach dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych, finansowanie budowy, przebudowy i remontu dróg o znaczeniu obronnym, poprawę bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu (to m.in. budowa czy remont dróg dla pieszych oraz dróg dla rowerów, przejść dla pieszych, peronów przystankowych), budowy obwodnic lokalizowanych w ciągach dróg wojewódzkich.

Wsparcie na zakup strażackich pojazdów

Przedstawiciele trzydziestu dwóch jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa świętokrzyskiego odebrali z rąk wojewody promesy na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych.

Uroczyste przekazanie symbolicznych promes odbyło się w siedzibie Komendy Wojewódzkiej PSP w Kielcach z udziałem gospodarza wydarzenia Komendanta Wojewódzkiego PSP w Kielcach nadbryg. Krzysztofa Cioska, parlamentarzystów i władz samorządowych z terenu gmin, których ochotnicze straże pożarne uzyskały dofinansowanie. – Straż pożarna to służba, która jest ustawicznie cały czas wzmocniana nowym sprzętem. Mówimy tu o sprzęcie, który trafia do wszystkich jednostek na terenie całego kraju. OSP doposażamy po to, aby ta ochotnicza służba sprostała wyzwaniom, jakie stawia przed nią życie – powiedział wojewoda Zbigniew Koniusz.

Jednostki OSP z naszego regionu zostaną doposażone w 32 nowe auta, w tym: 23 pojazdy średnie, 6 pojazdów lekkich i 3 pojazdy ciężkie. Szacowana wartość aut związanych z promesami wynosi 25,9 mln zł. W całym



kraju przeznaczono środki na zakup 675 samochodów. Od 2017 do 2022 roku do jednostek OSP w województwie zakupiono 4 ciężkie, 88 średnich oraz 25 lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych za łączną kwotę bliską 84 mln zł.

Dobre słowa na wagę złota

#dobre słowa

– to hasło kampanii Wojewody Świętokrzyskiego, która została zainaugurowana w Zespole Szkół Informatycznych w Kielcach. Z uczniami, nauczycielami i zaproszonymi gośćmi spotkał się wojewoda Zbigniew Koniusz.

Kampania jest inicjatywą społeczną, która ma na celu promowanie pozytywnego myślenia i zachęcanie, zwłaszcza młodych ludzi, do mówienia dobrych słów. Głównym celem przedsięwzięcia jest propagowanie pozytywnych relacji międzyludzkich oraz walka z hejtem w internecie. – #dobre słowa to kampa-

nia nieco nietypowa, bo po raz pierwszy postanowiliśmy działać trochę od drugiej strony i zaprosiliśmy młodzież do tworzenia tego przedsięwzięcia. Akcja nazywa się tak z uwagi na to, że dobrych słów w przestrzeni publicznej jest zdecydowanie za mało. Cieszę się, że robimy to na zasadzie „zaprojektuj i wybuduj”: młodzież ma zaprojektować tę kampanię i ją prowadzić. Mamy elementy startu, a jednym z nich jest platforma cyfrowa. Jest ważne, by było takie miejsce w przestrzeni internetowej, gdzie można zostawić swój ślad na zasadzie

używania dobrych słów – mówił wojewoda.

W ramach kampanii organizowane są spotkania, wykłady, koncerty i akcje społeczne, których zadaniem jest edukowanie i inspirowanie ludzi do używania dobrych słów w codziennym życiu. To również przestrzeń internetowa, gdzie będzie można dzielić się takimi właśnie dobrymi słowami, myślami i pozytywnym przekazem. W tym celu uczniowie kieleckiego „informatyka” utworzyli stronę www.dobre-slowa.pl. Młodzi ludzie będą tam mogli wymieniać swoje spostrzeżenia, przemyślenia i komentarze w temacie dobrych słów. Gośćmi inauguracyjnego spotkania byli m.in. prof. Piotr Zbróg – językoznawca z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i Beata Pszeniczna – aktorka Teatru im. S. Żeromskiego, którzy rozmawiali z młodzieżą o języku używanym w przestrzeni publicznej.

W ramach akcji ogłoszono konkurs literacki „Tak widzę świat, tak go czuję. Dobre słowa” – cel przedsięwzięcia to przede wszystkim propagowanie kultury słowa oraz serdeczności i empatii wobec drugiej osoby, rozwijanie umiejętności literackich, uwrażliwienie zarówno na piękno, jak i bogactwo języka ojczystego. W sierpniu planowany jest koncert „Polska dziękuje. Dobre słowa”.

Wojewoda zachęca szkoły z regionu świętokrzyskiego do przyłączenia się do kampanii #dobreslowa, do dzielenia się swoimi działaniami w ramach dobrych słów i zamieszczania ich na stronie www.dobre-slowa.pl (jest tam także odnośnik do grupy na Facebooku oraz do Instagrama). Mile widziane są również propozycje młodzieży na rozbudowanie funkcjonalności strony. Wszyscy zainteresowani proszeni są o kontakt z sekretariatem Biura Wojewody (tel. 41 342 12 32).



Ludzie naszego regionu

Bolesław Markowski

Był ekonomistą i prawnikiem, twórcą szkolnictwa ekonomicznego w regionie świętokrzyskim i jednym z „tych ofiarnych mnożycieli dobra w społeczeństwie, którzy mają współczucie dla bliźnich i miłość dla ojczyzny, którzy uważają się przede wszystkim za dłużników, a nie wierzycieli społeczeństwa”.



Bolesław Markowski urodził się 23 marca 1862 r. w Zawichoście. Z odznaczeniem ukończył kieleckie gimnazjum i w roku 1882 rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Po uzyskaniu dyplomu zatrudnił się w Sądzie Okręgowym w Kielcach, a w r. 1887 w Izbie Skarbowej. Pracował również jako pisarz hipoteczny oraz adwokat. Był znanym działaczem oświatowym - inicjatorem założenia w 1903 r. Męskiej Szkoły Handlowej w Kielcach, aktywnym członkiem Rady Opiekuńczej szkoły oraz przez dwa lata jej dyrektorem. W „handlówce” uczył Markowski prawa międzynarodowego oraz nielegalnie historii Polski, a na budowę gmachu szkoły przekazał znaczną sumę. *„Doskonale rozumiał, że najskuteczniejszą bronią przeciwko systemowi rusyfikacyjnemu moskiewskich najeźdźców będzie działalność oświatowa”* – napisano w pośmiertnym wspomnieniu na łamach „Radostowej”.

Swe społecznikowskie pasje rozwijał w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, Kieleckim Towarzystwie Cyklistów, Towarzystwie Prawniczym, Klubie Kieleckim i wielu innych organizacjach. W czasie I wojny światowej działał w Komitecie Obywatelskich, a następnie Komitecie Ratunkowym m. Kielce. Był przewodniczącym Rady Miejskiej, członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego, a po odzyskaniu niepodległości został wiceprezydentem Kielc. Organizował Izbę Skarbową w Kielcach (i był pierwszym prezesem tej instytucji) oraz oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Rok 1921 to początek warszawskiego okresu życia Bolesława Markowskiego. Został wówczas mianowany kierownikiem Ministerstwa Skarbu, a później podsekretarzem stanu w tym resorcie. Stanowisko piastował do 1926 r. Zajmował się m.in. uporządkowaniem systemu podatkowego odrodzonego państwa, pisząc przy tym szereg prac o finansach publicznych. Był wykładowcą Wyższej Szkoły Handlowej, a w latach 1928-1929 pełnił funkcję rektora tej uczelni. Przewodniczył Kołu Kielczan w Warszawie (zainicjował wydawanie „Pamiętnika Koła Kielczan”), działał w Kasie im. J. Mianowskiego. Do Kielc wrócił po przejściu na emeryturę w 1931 r. Nadal pracował społecznie, m.in. w Towarzystwie Opiekuńczym Szpitala Dziecięcego. Był autorem szeregu prac z dziedziny ekonomii, skarbowości i oświaty, wydał m.in. „Finanse miast Królestwa Polskiego” „Szkolnictwo w Kielcach 1919-1931” oraz „Administrację skarbową w Polsce”. Zmarł 30 września 1936 r. [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Zabytek techniki: Kuźniaki

Miejscowość, położona na trasie z Rudy Strawczyńskiej do Mniowa, w pobliżu rzeki Łososiny, znana jest z cennego zabytku techniki Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, będącego pozostałością istniejącego tu niegdyś ośrodka hutnictwa i wydobywania rud. Chodzi oczywiście o ruiny wielkiego pieca hutniczego z lat 1782-1897, jednego z kilkudziesięciu obiektów tego typu znajdujących się na ziemiach polskich w drugiej połowie XVIII stulecia.



Po wyczerpaniu się złóż miedzi i ołowiu, w Zagłębiu Staropolskim rozwijało się głównie przetwórstwo żelaza. Wiek XVIII przyniósł zmianę w sposobie pozyskiwania surowki. Wytop żelaza oparto wtedy na procesie wielkopiecowym, a taka technologia znacznie przewyższała znaną dotąd metodę produkcji. Stosowany wtedy piec, pracujący na węglu drzewnym był w stanie wyprodukować rocznie 200-300 ton surowki. Na początku, w II połowie XVIII stulecia, zakład w Kuźniakach należał do rodziny Radońskich, z biegiem lat jego właściciele się zmieniali, kilkakrotnie go modernizowano - ostatnią rozbudowę przeprowadzono w 1890 r. W czasach Księstwa Warszawskiego powstała przy nim kuźnia wodna, w 1844 roku czynne były tam również trzy fryszerki. W latach 1860-1870 zbudowano praktycznie nowy wielki piec, który pracował do roku 1897.

Wielkopiecowy zakład hutniczy w Kuźniakach, zajmujący obszar blisko 3 ha, zamknięto z powodu wyczerpania się złoża rudy. W okresie świetności przetwarzał on rocznie około 1 tys. ton surowki. Rudę dostarczano wozami z Glinianego Lasu i Stąporkowa. W 1901 r. obiekt został częściowo rozebrany, później w jego dawnych pomieszczeniach urządzono młyn wodny. Piec zbudowany jest z kamienia, a jego wymiary w przekroju kwadratowym wynoszą 8x8 metrów. Jak czytamy na stronie zabytek.pl, wielki piec przetrwał jako trwała, ale czytelna w formie ruina, w kształcie ściętej, zwężającej się piramidy, na planie kwadratu z kolistym wnętrzem. U jego podstawy są cztery sklepione łukowo otwory. Wybudowany był z lokalnego czerwonego piaskowca z klinowymi elementami w otworach i narożnikami po bokach.

Kuźniaki są punktem początkowym niebieskiego szlaku turystycznego prowadzącego do miejscowości Pogorzale oraz czerwonego szlaku turystycznego im. Edmunda Massalskiego, prowadzącego do Gołszyc. Przez wieś przechodzi także zielona ścieżka rowerowa do Strawczyzna. [JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza

1839, 7 marca: w podpińczowskich Niegosławicach urodził się Adolf Dygasiński, pisarz, publicysta i pedagog. Jego powieści i nowele cieszyły się dużym powodzeniem, w swych utworach często opisywał uroki rodzinnego Ponidzia. Brał udział w powstaniu styczniowym, był gubernierem w ziemiańskich dworach, współpracował z wieloma prestiżowymi czasopismami. Prowadził ożywioną działalność literacką. W swych utworach coraz silniej i częściej poruszał tematykę ludową. W czasie swojej kariery napisał szereg nowel i powieści, od roku 1884 jego utwory ukazywały się w formie książkowej. Cieszyły się dużym powodzeniem. Jego spuścizna to 21 powieści oraz ponad 130 nowel. Tak Adolf Dygasiński opisywał swe rodzinne strony: „Pięknym jest kraj cały, który przepasała wstęgą swoją Nida, rwąca się do Wisły jak córka w objęcia matki. I białe piaski porośle niską sośniną, i laski brzoźowe, i łany szumiące żytem i pszenicą, i białe góry, i zielone a rozległe łąki z różnobarwnym kwieciami, i pastwiska zajęte latem od świtu przez konie, gęsi, bydło; wszystko to pozostaje wyryte w pamięci tego, kto się urodził i wychował na Ponidziu. Nigdzie tak pięknie nie śpiewają słowiki ani skowronki, nigdzie bzy nie mają woni tak miłej, nigdzie róża rankiem nie przyozdabia świata cudownie”.

1904, 14 kwietnia: w Kielcach urodził się Stanisław Król, miłośnik książek, regionalista, nestor kieleckiego księgarstwa. Z zawodem księgarza, w którym pracował przez całe życie, związał się w 1918 r. Zatrudnił się w znanej kieleckiej księgarni „Leon i Ska” oddając się – jak wspominał – „w szczęśliwą niewolę książki”. W 1932 r. otworzył własną księgarnię, która szybko zdobyła wielu wiernych klientów i stała się jednym z ognisk kultury ówczesnych Kielc. Działała jeszcze w pierwszych latach po wojnie, aż do nacjonalizacji w 1950 r. Stanisław Król przeszedł wówczas do pracy w przedsiębiorstwie „Dom Książki”, gdzie organizował sieć państwowych księgarni i szkolił młode kadry. Jak pisał o kieleckim księgarzu prof. Krzysztof Urbański, tęsknił on jednak do życia za ladą, więc przy pierwszej okazji podjął pracę w księgarni im. S. Żeromskiego, gdzie pozostał do końca swego życia. Pasjonował się



Stanisław Król na kartce Poczty Polskiej (z cyklu „Kielczanie Niezwykli Niezapomniani”, proj. A. Kowalewski).

przy tym historią księgarstwa oraz pamiętnikarstwem. Zgromadził znakomity księgozbiór, a do tego stworzył w swym domu mini-muzeum książki, z którego ksiąg chętnie użyczał wszystkim potrzebującym. Wielu kielczan pamięta zapewne postać Stanisława Króla za ladą księgarni im. Żeromskiego, służącego swą ogromną wiedzą i doświadczeniem, będącego wiernym starej księgarskiej dewizie: „aby klient nie wyszedł bez książki”. Znany i ceniony kielecki księgarz zmarł w 1981 r.

1912, 4 kwietnia:

w Ostrowcu Świętokrzyskim urodził się Jan Rybkowski, wybitny reżyser filmowy. Debiutował w 1949 r. „Domem na pustkowiu” z Aleksandrą Śląską w roli głównej. W kolejnych latach powstały: „Warszawska premiera”, „Autobus odjeżdża 6.20”, „Sprawa do załatwienia”, „Godziny nadziei”. Rodzinny Ostrowiec uwiecznił w „Pierwszych dniach” z 1951 r., a Sandomierz pokazał z kolei w „Spotkaniu w Bajce” z 1962 r. W 1956 r. po raz pierwszy przeniósł na ekran powieść o Nikodemie Dyzmie (w tytułowej roli wystąpił Adolf Dymśa). Ogromnym uznaniem widzów cieszy się nadal jego serialowa „Kariera Nikodema Dyzmy” z 1980 r. Do dziś chętnie oglądane są też dwa inne seriale naszego reżysera: „Chłopi” oraz „Rodzina Połanieckich”. Popularna jest także komediowa trylogia z końca lat 50. o perypetiach pana Anatola, w postać którego wcielił się Tadeusz Fijewski. Ważne w bogatym dorobku Rybkowskiego są też „Odwiedziny o zmierzchu”, „Dziś w nocy umrze miasto”, „Kiedy miłość była zbrodnią”, „Wniebowstąpienie”, „Naprawdę wczoraj”, „Granica” czy „Dulscy”. Większość jego obrazów to klasyka polskiej kinematografii. Przez wiele lat Jan Rybkowski był kierownikiem artystycznym Zespołu Filmowego „Rytm”, a także cenionym pedagogiem. Wielokrotnie nagradzono go za twórczość. Zmarł w 1987 r.



1918, 1 kwietnia: z wieży obserwacyjnej kieleckiej straży ogniowej przy ul. Leonarda po raz pierwszy zabrzmiał hejnał. „Z czatowni strażackiej rozlega się w Kielcach trzykrotnie hejnał wykonywany na kornecie przez pana Siemińskiego, starostę straży ogniowej ochotniczej. Rano o godz. 6 *Kiedy ranne wstają zorze*, w południe o 12 *Rota Konopnickiej* i przed wieczorem o godz. 6-ej *Boże coś Polskę* lub *Jeszcze Polska*” – informowano w „Gazecie Kieleckiej”. Ochotniczą strażą ogniową utworzono w mieście w 1873 r. Pierwszym jej naczelnikiem został Karol Reichelt, a przy ul. Leonarda wzniesiono dla potrzeb straży dwupiętrową kamienicę z drewnianą czatownią, czyli wieżą obserwacyjną ponad dachem (dziś wieża już nie istnieje, a w budynku ma swą siedzibę pogotowie ratunkowe). [JK]

Wędrowcowe smaki

Człowiek od czasów niepamiętnych uciekał się do pomocy roślin i uczył się poznawać ich właściwości. Owoce, dzikie jagody, liście czy kwiaty zaspokajały głód oraz dostarczały ekstraktów do leczenia chorób. Znakomicie sprawdzają się w kuchni. Oto kilka receptur na smakołyki sporządzone ze świętokrzyskich ziół.

Duszone korzenie mniszka z miodem. Około 2 szklanki umytych i pokrojonych w cienkie plasterki korzeni mniszka lekarskiego, 0,5 litra octu spirytusowego, 1 opakowanie śmietany, 2 łyżki miodu spadziowego, sól. Korzenie gotuj dwukrotnie w wodzie z dodatkiem szklanki octu i kilku łyżek soli. Wywary odlej, a korzenie zagotuj jeszcze raz w czystej wodzie. Przepłucz i dodaj śmietanę oraz miód. Zagotuj.

Zupa z pokrzywy. 2 garście młodych szczytowych pędów pokrzywy, 1 garść młodych liści barszczu zwyczajnego, 10-20 bulw ostrożeńca siwego oraz kilka jego liści i niedużych korzeni dzikiego pasternaku, duża garść młodych pędów macierzanki, garść pokrojonych liści i cebulek dzikiego czosnku (może być to czosnek zielonawy), garść młodych szczytowych pędów trybuli leśnej, około 10 rdzeni młodych pędów palki szerokolistnej, około 10 podłużnych bulw pięciornika gęsiego, kawałek (około 5 cm) korzenia biedrzeńca czarnego, śmietana, sól. Wszystkie składniki pokrój drobno i wrzuć do garnka z wodą (około 3-4 litry), z tym, że macierzankę i czosnek dodaj tuż przed końcem gotowania. Gotuj na wolnym ogniu około pół godziny. Gdy wszystkie składniki są już miękkie, dodaj 200 ml kwaśnej śmietany i sól do smaku.

Poniedziałna czekolada z lipy i jałowca. Dojrzałe owoce lipy, szyszkojagody jałowca, odrobina masła. Szyszkojagody zmiażdż lekko zawinięte w ścierkę, następnie zalej ciepłą wodą (około 40 stopni C) w proporcji 1 kg szyszkojagód na 3 litry wody. Mieszaj wszystko około 15 minut, odcedź. Jałowiec wyrzuć, a odcedzoną wodą zalej jeszcze 2 razy po kilogramie jałowca, mieszając przez 15 minut za każdym razem. Potem wodę tę odparuj w łaźni wodnej do konsystencji gęstego syropu. Owoce lipy zmiel w młynku do kawy lub rozetrzyj na grubą mąkę na żarnach nieckowatych (jest to prosty przyrząd - wgłębienie w kamieniu lub pniaku i tłuczek z mniejszego kamienia). Do bardzo gęstego syropu z jałowca dodaj zmieloną lipę i zagotuj. Gorącą masę rozlej na płaski półmisek wysmarowany masłem i pozostaw do ostygnięcia i stężenia. Gotowy nugat pokrój w kostkę i podawaj. Taką potrawę można zrobić zimą z surowców zebranych w lecie.

Przepisy opracowała **Iwona Ziółkowska**, a pochodzą one z książki Wojciecha Maksymiliana Szymańskiego, Iwony Ziółkowskiej i Tomasza Hałatkiewicza „Rośliny lecznicze i użytkowe Nadzdziańskich Parków Krajobrazowych, czyli przyjemność w zbieraniu i odkrywaniu ziół” (Kielce 2019). Autorzy apelują, aby „przed zbiorom, preparacją i spożywaniem danego gatunku, mieć pewność, że jest to ta właściwa, a nie inna roślina”. Zaznaczają także, że „wiele wartościowych roślin jadalnych i leczniczych jest prawnie chronionych i dlatego nie można ich pozyskiwać ze stanu naturalnego”.

Czar dawnych kart

Zamek Krzyżtopór w Ujeździe na pocztówce opublikowanej ok. 1907 r. przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Organizacja ta, popularyzując piękno naszego kraju, wydała w latach 1907-1919 kilkadziesiąt serii kart pocztowych przedstawiających m.in. zabytki rodzimej architektury. Słynna była seria prezentująca zamki polskie, której przykładem jest kartka z Krzyżtoporem. Charakterystyczną cechą tej „zamkowej” edycji pocztówek jest otaczająca zdjęcie winieta z sylwetką husarza, którą projektował Mikołaj Wisznicki (1870-1954) – znany grafik i malarz, oficer Wojska Polskiego, a także jeden z inicjatorów utworzenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. [JK]

